

Czechosłowacja kontra Hitler – pierwsze starcie

6 października 2014

Pierwsze miesiące 1938 roku były gorącym okresem w europejskiej polityce. W marcu, po wielomiesięcznych przygotowaniach, III Rzesza niemiecka dokonała Anschlussu Austrii. Następną ofiarą Hitlera miała być Czechosłowacja, ale... Do pierwszego starcia między nazistami a państwem czechosłowackim doszło 76 lat temu.

Pierwsza Republika Czechosłowacka była państwem, którym trudno było rządzić. Nie dość, że położone było w środku Europy, która w dwudziestolecie nie należała do spokojnych, to od samego początku kluczowym problemem państwa była kwestia narodowościowa. Przed rokiem 1918 Europa nie znała takiego tworu państwowego jak Czechosłowacja. Bliską współpracę pomiędzy Czechami a Słowakami wymusił strach przed innymi sąsiednimi narodami. Czesi jak ognia obawiali się Niemców, a Słowacy – Węgrów. Dlatego też w czasie I wojny światowej emigracyjni politycy reprezentujący obydwie słowiańskie narody zdecydowali się na połączenie sił. Gdy państwo powstało, to według oficjalnego spisu ludności jego terytorium zamieszkiwało 64% Czechów i Słowaków, 23% Niemców, 5% Węgrów oraz szereg innych mniejszości, w tym Polacy (0,5%).

Prezydentem Republiki został czeski polityk liberalny, filozof i myśliciel Tomáš Garrigue Masaryk. Zwano go ojcem czechosłowackiej niepodległości, a pieszczotliwie mówiono o nim „Tatiček”, czyli ojczulek. Jednak nie wszyscy obywatele nowego państwa mieli ciepły stosunek wobec Masaryka i wobec Czechosłowacji. Bardzo liczna mniejszość niemiecka wielokrotnie argumentowała, że międzynarodowo uznane granice tego państwa są sprzeczne z zasadą samostanowienia narodów. Był to zresztą argument trafny. Niemców nikt nigdy nie zapytał o to czy chcą być obywatelami Czechosłowacji.

Niezadowolona mniejszość stanowiła poważny problem. Niemcy w zwarty sposób zamieszkiwali tereny tzw. Sudetenlandu, czyli Kraju Sudeckiego. Był to obszar pogranicza czesko-niemieckiego i czesko-austriackiego (do marca 1938 r.) w Sudetach, Rudawach, Szumawie, Lesie Czeskim i południowych Morawach. Tereny te miały strategicznie znaczenie dla obrony całej zachodniej Czechosłowacji. Czechosłowaccy Niemcy byli świetnie zorganizowani i świadomi swojej politycznej siły. Do tego stopnia, że rządzenie całym krajem bez ich aprobaty lub przynajmniej życzliwej neutralności było w praktyce niemożliwe. Ta paradoksalna sytuacja stała się najlepiej widoczna na posiedzeniach czechosłowackiego rządu na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. Choć było to niezgodne z konstytucją, w ich trakcie procedowano w języku... niemieckim. Zdecydowały względy pragmatyczne – Niemcy nie mówili po czesku, natomiast wszyscy pozostali członkowie rządu posługiwali się niemieckim.

W Europie istnieje mit, że Czechosłowacja była jedynym demokratycznym państwem w tej części Europy. Kierowana przez prezydenta-filozofa, miała ona być państwem najbardziej stabilnym i najlepiej rozwiniętym w Europie Środkowej. Tylko częściowo była to prawda. Gospodarka czechosłowacka była faktycznie bardzo wysoko rozwinięta, a jej wizytówką był różnicowany i zaawansowany technologicznie przemysł. Ulokowano go jednak głównie na ziemiach czeskich (Czechy, Morawy, Śląsk), znacznie mniej różowo było na rolniczych obszarach Słowacji i Rusi Zakarpackiej. Nieprawdą jest natomiast pogląd, że Czechosłowacja była państwem stabilnym. Państwo było rozdzierane przez zamieszki, kryzysy rządowe oraz różnego rodzaju manifestacje.

Proces destabilizacji przybrał na sile po dojściu do władzy Adolfa Hitlera – po roku 1933 zradyzalizowała się mniejszość niemiecka. Wcześniej kluczowe znaczenie dla Niemców miało to, aby wymóc na władzach w Pradze jak najkorzystniejsze warunki funkcjonowania w ramach jednego państwa. Z czasem, pojawiły

się głosy, że Niemcy-obywatele Czechosłowacji powinni być lojalni nie wobec rządu w Pradze, ale wobec wodza narodu niemieckiego w Berlinie. W samym 1933 r. na scenie politycznej Czechosłowacji pojawił się Konrad Henlein. Ten prowincjonalny urzędnik bankowy zdobył sobie szybko pozycję lidera nacjonalistycznie nastawionych Niemców. W 1935 r. kierowana przez niego organizacja przyjęła nazwę Partii Niemców Sudeckich, a jego wpływ na polityczną sytuację w Czechosłowacji szybko wzrastał.

We wrześniu 1937 roku zmarł prezydent Masaryk, a już pół roku później, w marcu 1938 r. niemieckie wojska maszerowały ulicami Wiednia. Bezproblemowy Anschluss Austrii dowodził, że Adolf Hitler może wedle własnego uznania zmieniać granice w Europie Środkowej. Władze w Pradze obawiały się, że to Czechosłowacja – zamieszкана wszak przez ponad 3 miliony Niemców – będzie kolejnym celem ekspansjonistycznej polityki III Rzeszy. Swoją nadzieję na utrzymanie niezależności Praga pokładała w sojuszu zawartym z Anglią i Francją, a także w dobrych kontaktach ze Związkiem Radzieckim. Gdy w kwietniu 1938 r. stało się jasne, że Praga będzie musiała stawić czoła Berlinowi, w kraju pojawiły się ulotki z buńczucznym hasłem: „Nebojim se!”

Tymczasem było czego się bać. 24 kwietnia 1938 roku w Karlovych Varach Konrad Henlein wygłosił ośmiopunktowe przemówienie, nazwane później „programem karlsbadzkim”. Domagał się w nim przede wszystkim zrównania w prawach Czechów i Niemców, uznania Niemców Sudeckich za podmiot prawa w ramach państwa czechosłowackiego, ścisłego określenia terytorium oraz uznania niepodzielności niemieckiego obszaru językowego,. Domagał się również niemieckiego samorządu na obszarach zamieszkałych przez Niemców oraz instrumentów prawnych służących zabezpieczeniu interesów Niemców zamieszkałych poza Sudetami. Żądał też zatrudnienia niemieckich urzędników na obszarach zamieszkałych przez Niemców, zapewnienia autonomii terenów zamieszkałych przez mniejszość niemiecką oraz naprawienia krzywd wyrządzonych Niemcom od roku 1918. W końcu,

oczekiwał wolności przyznawania się do niemieckiego światopoglądu i niemieckiej narodowości. To ostatnie enigmatyczne żądanie oznaczało w praktyce, że Niemcy sudeccy mogliby bez skrępowania prowadzić propagandę wymierzoną w państwo czechosłowackie.

Czy przemówienie Henleina można było zlekceważyć? Zdecydowanie nie, a przemawiały za tym twarde fakty. Wiosną 1938 r. drogą szantażu i zręcznej propagandy Henlein skupił wokół siebie wszystkie niemieckie siły polityczne w Czechosłowacji. Partie dotychczas niezależne i lojalnie współpracujące z czechosłowackim rządem zostały zmuszone do zerwania tej współpracy. W przeciągu dwóch miesięcy, od lutego do kwietnia 1938 r. do Partii Niemców Sudeckich zapisało się 500 tys. osób. Partia Henleina była coraz bardziej roszczeniowa i agresywna. Tylko ostatni naiwni mogli uwierzyć, że Henlein nie konsultował swoich działań z władzami w Berlinie.

Jakie były prawdziwe plany nazistów? Wątpliwości co do tego nie pozostawia Josef Goebbels, który zanotował w swym dzienniku pod datą 25 kwietnia 1938 r.: „Przemawiał Henlein: całkowita autonomia, państwo w państwie, opowiedzenie się za „niemieckim światopoglądem”. To jest dobrze. Ogólnie niejasno i zawsze z możliwością rozszerzenia. Czechów trzeba teraz stopniowo zamęczać. Już my ich dostaniemy. Henlein wykonał dobrze swoją robotę.”

Od samego początku nie chodziło więc o nic innego jak tylko o wywołanie chaosu w Czechosłowacji i o siłowe rozwiązanie problemu mniejszości niemieckiej w Sudetach. Ten sam Goebbels zapisał następnego dnia: „mowa Henleina wywołuje największą sensację. Odrzucona ostro przez praską prasę. Także w Londynie i Paryżu. Instruuje niemiecką prasę, aby kategorycznie wspierała żądania Henleina. Teraz musimy być mądrzy i wytrwali.”

Jednak władze czechosłowackie okazały się mądrzejsze niż wydawało się to Goebbelsowi. Administracja prezydenta Edvarda

Beneša oraz rząd premiera Milana Hodży zignorowała „program karlsbadzki”, wystosowała natomiast propozycje skromniejszych ustępstw na rzecz czechosłowackich Niemców. Jednocześnie, w geście dobrej woli, 17 maja 1938 roku rząd czechosłowacki wydał oficjalną zgodę na utworzenie paramilitarnej organizacji Partii Niemców Sudeckich, która nie ukrywała nawet tego, że miała być „sudecką” wersją bojówek nazistowskiego SA (Sturmabteilung).

Henlein i jego towarzysze przyjęli działanie rządu w Pradze za objaw słabości. Nie byli oni zainteresowani współpracą i jakąkolwiek formą porozumienia, lecz jedynie zaostrzaniem sytuacji. Niezwłocznie zabrali się do zbrojenia swojej bojówki. Gotowali się też do podniesienia jeszcze dalej idących żądań, łącznie z organizacją referendum w sprawie oddzielenia Sudetenlandu od Czechosłowacji. Nie przewidzieli jednak tego, że Pragę stać na bardziej stanowcze kroki.

W nocy z 20 na 21 maja 1938 roku władze Czechosłowacji ogłosiły częściową mobilizację armii. Okazała się ona sukcesem logistycznym, a także politycznym. Po pierwsze, dzięki niej w relatywnym spokoju udało się przeprowadzić pierwszą turę wyborów komunalnych, zaplanowanych na 22 maja. Po drugie – naziści musieli się cofnąć. Przywódcy Niemców sudeckich musieli ograniczyć swoje wybujałe żądania. Działania bojówki Henleina również zostały mocno ograniczone, bo do terenów położonych nad granicą z Niemcami systematycznie napływały regularne oddziały czechosłowackiego wojska.

Tak Henlein, jak i władze w Berlinie musiały przełknąć gorzką pigułkę. 23 maja 1938 roku Adolf Hitler polecił niemieckiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych wydanie oświadczenia, prezentującego oficjalne stanowisko rządu III Rzeszy. Stwierdzono w nim, że państwo niemieckie nie rości sobie żadnych żądań, wobec terytorium Czechosłowacji. Świat przyjął to zapewnienie za dobrą monetę. Przez chwilę odetchnął nawet prezydent Edvard Beneš.

Czechosłowacji udało się wygrać bitwę, ale do wygrania wojny było daleko. Pod datą 1 czerwca 1938 r. Goebbels zapisał w dzienniku: „W południe u Fuhrera. Charakteryzuje Czechów jako ludzi bezczelnych, zakłamanych, dewocyjnych i służalczych. To się zgadza co do joty. Ma jeszcze wiele zamiarów w stosunku do Czechów. Oni jeszcze ściągną na swoją głowę śmiertelne niebezpieczeństwo.”

Nad Czechosłowacją ponownie zbierały się czarne chmury.

Autor: Michał Przeperski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Andrea Orzoff, Battle for the Castle. The Myth of Czechoslovakia in Europe, 1914-1948, Oxford UP, 2009.
2. Mary Heimann, Czechoslovakia. The state that failed, Yale UP, 2009.
3. Piotr M. Majewski, „Niemcy sudeccy” 1848-1948. Historia pewnego nacjonalizmu, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, 2007.